

Brześć Kujawski – miejsce akcji „Wyspy Złoczyńców”

Tomasz, bohater książek Zbigniewa Nienackiego o przygodach Pana Samochodzika - historyk zatrudniony w Ministerstwie Kultury, tropi zagadki z przeszłości, odnajduje ukryte skarby i walczy ze złodziejami dzieł sztuki. Każda z książek serii toczy się w innym miejscu, a ich autor jak sam podkreślał, zawsze dbał o realia, opisując prawdziwe miejsca i realnie istniejące osoby. Akcja „Wyspy Złoczyńców”, została umiejscowiona w miasteczku o nazwie Antoninów nad Wisłą, położonym gdzieś między Włocławkiem a Toruniem.



W rzeczywistości na Kujawach nie ma miejscowości o takiej nazwie, ale realia Antoninowa opisane w książce, jednoznacznie wskazują, że jego pierwowzorem był Brześć Kujawski.

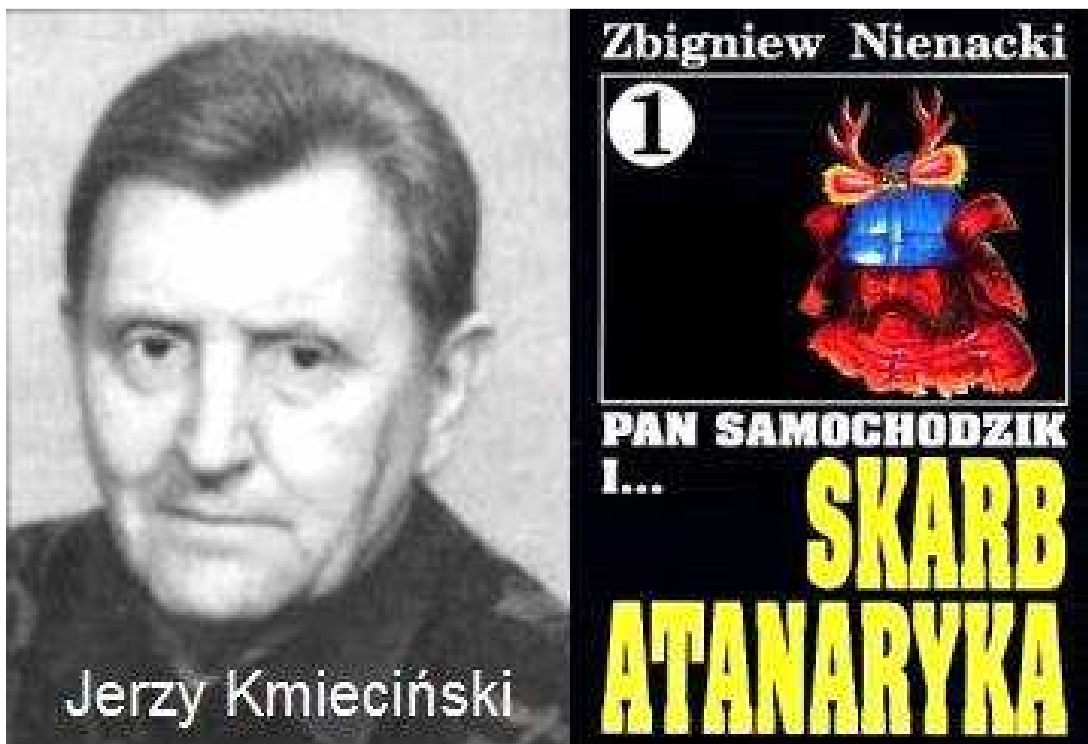
Taki opis Antoninowa daje autor: *„Miasteczko Antoninów posiada około 3000 mieszkańców i cztery ulice krzyżujące się ze sobą. W środku miasteczka znajduje się prostokątny rynek wybrukowany „kocimi łbami”, przy rynku mieści się najokazalszy gmach, dwupiętrowy dom, w którym urzęduje Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Po drugiej stronie stoi kościół zbudowany z czerwonej cegły... O pół kilometra za miastem przechodzi tor wąskotorowej kolejki, po którym w okresie jesiennym kursują wagony z burakami,*

dowożonymi do niedalekiej cukrowni.”. Mieszkańcy Brześcia, jak zresztą wszystkie osoby znające to miasto wiedzą, jak bardzo ten opis jest zbieżny z jego wyglądem. Ale to nie jedyny dowód.

Już na kilka lat przed napisaniem tej książki, Zbigniew Nienacki związał się z archeologami z Uniwersytetu Łódzkiego i odwiedzał miejsca, w których prowadzili wykopaliska. Po tych wizytach powstawały kolejne książki, ich akcja toczyła się w realiach odkryć, a sami archeolodzy stawali się pierwowzorami bohaterów. W 1956 roku autor odwiedził wykopaliska w Tumie pod Łęczycą, które uwiecznił w książce „Uroczysko” (w późniejszych wydaniach „Pan Samochodzik i Święty Relikwiarz”), której jeden z bohaterów, profesor Nemsta, wzorowany był na osobie prowadzącego badania w Tumie, prof. Andrzeja Nadolskiego.



Dwa lata później Nienacki spędził dłuższy czas z łódzkimi archeologami prowadzącymi badania w miejscowości Gąsiora na Pomorzu, co zaowocowało książką „Skarb Atanaryka”, a kierownik wykopalisk Jerzy Kmiecński, trafił na karty książki jako doktor Andrzej.



W 1962 roku, w felietonie w społeczno-literackim tygodniku „Odgłosy, Zbigniew Nienacki napisał: „Co roku w lecie biorę udział w jakiejś ekspedycji wykopaliskowej - tak powstało "Uroczysko" i "Skarb Atanaryka". W tym roku przebywałem w terenie z ekspedycją antropologiczną. Z tą tematyką związę swoją nową powieść dla starszej młodzieży, którą przeznaczę dla "Naszej Księgarni". Autor nie napisał gdzie odwiedził tę ekspedycję, ale antropolodzy z Uniwersytetu Łódzkiego, już od kilku lat wraz z archeologami prowadzili rozległe badania terenowe w Brześciu Kujawskim. W publikacjach naukowych powstałych po tych badaniach, można znaleźć szereg zbieżności z tym co opisał w swojej książce Nienacki. Opisy są jednak nieco odmienne, co pozwala przypuszczać, że nie korzystał z tych publikacji, ale był naocznym świadkiem znalezisk.

Pod koniec książki, Tomasz odwiedza z harcerzami miejsce wykopalisk archeologicznych, uzyskując ciekawe informacje od archeologa, pani magister Aliny, prowadzącej badania na średniowiecznym cmentarzu. Pani Alina opisując harcerzom znaleziska, opowiada m.in.: „Przy szkieletach znaleźliśmy wiele ozdób, jakie zmarli nosili za życia, a więc kabłączki skroniowe czyli kolczyki, pierścionki z brązu, żelazne sprzączki od pasów, paciorki szklane. W jednym z grobów dziecięcych była doskonale zachowana tasiemka z oryginalnym ornamentem geometrycznym.” W publikacji dr Zdzisława Kapicy „Dotychczasowy stan badań antropologicznych regionu Brześcia Kujawskiego”, przy opisie stanowiska nr 4 w Starym Brześciu, czytamy: „Wyposażenie zmarłych bardzo skąpe...

najczęściej znajdowano noże żelazne, kabłączki brązowe – niektóre posrebrzane, pierścienie z brązu, koraliki szklane, diademy brązowe, krzesiwa żelazne. W jednym tylko przypadku znaleźliśmy doskonale zachowaną krajkę lnianą z trójkątnym ornamentem”. Dalej magister Alina opowiada o znalezionych relikwach wierzeń pogańskich, „Odnaleźliśmy monety, które z całą pewnością leżały w ustach zmarłego...a na przykład w tym grobie w rogu cmentarza w ogóle nie było szkieletu, a w miejscu gdzie powinna się znajdować czaszka, stało gliniane naczynie, w nim zaś kosteczki kury.” A tak opisuje to Zdzisław Kapica: „W tej części cmentarzyska wystąpił również grób symboliczny (bez szkieletu) z naczyniem pochodzącym z początku XIV wieku. Prawdopodobnie były to groby o charakterze kultowym, nawiązujące do dawnych zwyczajów i wierzeń. Do nich zresztą można zaliczyć również trzykrotne znaleziska monet w ustach zmarłego”. Takich zbieżności między opisami w „Wyspie Złoczyńców” a wynikami badań zespołu Zdzisława Kapicy, można znaleźć więcej.

W książce znalazł się opis jeszcze jednego znaleziska z 1962 roku, opisanego przez Zdzisława Kapicę. Antropolodzy z „Wyspy Złoczyńców” przekopując wzgórze, odkrywają prostokąt ułożony z płaskich kamieni, a następnie w jego wnętrzu, zasypane resztkami skorup glinianych, pięć ludzkich szkieletów. Znalezisko zostaje zinterpretowane jako studnia, do której wrzucano zwłoki zamordowanych ofiar, a znający historię Antoninowa nauczyciel, domyśla się, że są to ofiary Barabasza – właściciela karczmy, ściętego kilkaset lat wcześniej za rabowanie i zabijanie klientów. Barabasz z kolei, użył swojego imienia XX-wiecznemu bandycie, wokół którego działalności toczy się akcja książki.

„Monografia powiatu włocławskiego”, 1968



Stary Brześć Kujawski, pow. Włocławek. Grób skazańca z wieku XIV. Czaszka ucięta i złożona w stopach.

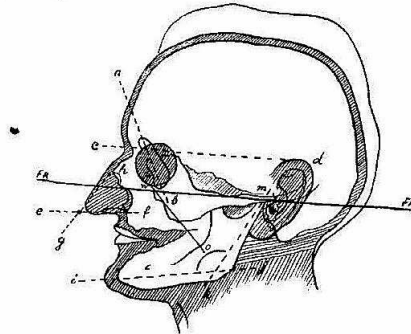
Latem 1962 roku, czyli w czasie kiedy Nienacki towarzyszył ekspedycji antropologicznej, w leżącej kilka kilometrów od Brześcia w miejscowości Wolica Nowa, archeolodzy rzeczywiście odkopali prostokątną kamienną konstrukcję, w której wnętrzu spoczywało pięć szkieletów osób różnej płci i wieku. Bardzo szczegółowe opisy zawarte w „Wyspie Złoczyńców” pozwalają przypuszczać, że autor rzeczywiście był świadkiem rozkopywania domniemanej studni, chociaż później miejsce to zinterpretowano jako grób kultury trzcinieckiej. W publikacji antropologów, można także doszukać się pierwowzoru karczmarza Barabasza. Na cmentarzu badanym przez dr Zdzisława Kapicę, znaleziono szkielet ludzki z odciętą głową leżącą między stopami, który zinterpretowano jako grób ofiary egzekucji wykonanej przez ścięcie katowskim mieczem.

Swoim zwyczajem z poprzednich lat, Nienacki uwiecznił w książce jednego z naukowców. Osobą bardzo istotną dla fabuły książki, był magister Opałko, antropolog specjalizujący się w odtwarzaniu metodą Gierasimowa, wizerunku zmarłej osoby, na podstawie jej czaszki. Czaszka znaleziona przez harcerzy w starych bunkrach posłuży mu do odtworzenia twarzy nieżyjącego mężczyzny, który zostaje następnie rozpoznany przez właścicielkę sklepu w Antoninowie – Pilarczykową. Pierwowzorem magistra Opałko był prawdopodobnie Wieńczysław Pławiński, plastyk pracujący w Katedrze Antropologii, wcześniej Żołnierz Wyklęty i Sybirak, pionier stosowania metody Gierasimowa w Polsce.



**ODTWARZANIE PODOBIENSTWA RYSÓW TWARZY
I BUDOWY GŁOWY NA PODSTAWIE CZASZKI**

Odtwarzanie podobieństwa rysów twarzy na podstawie czaszki w zasadzie stosuje się w odniesieniu do kości kopalnych oraz w nielicznych wypadkach dotyczących materiałów współczesnych — dla celów kryminalistyki.



Ryc. 1. — Schemat rekonstrukcji graficznej (FR—FR: płaszczyzna frankfurcka; a—b: stopień nachylenia oczodołu; c—d: górna granica ucha; przecięcie się linii e—f i g—h; teoretyczny koniec nosa; i—j i k—m: linie tworzące kąt żuchwy; a—c: stopień nachylenia kości jarzmowej).

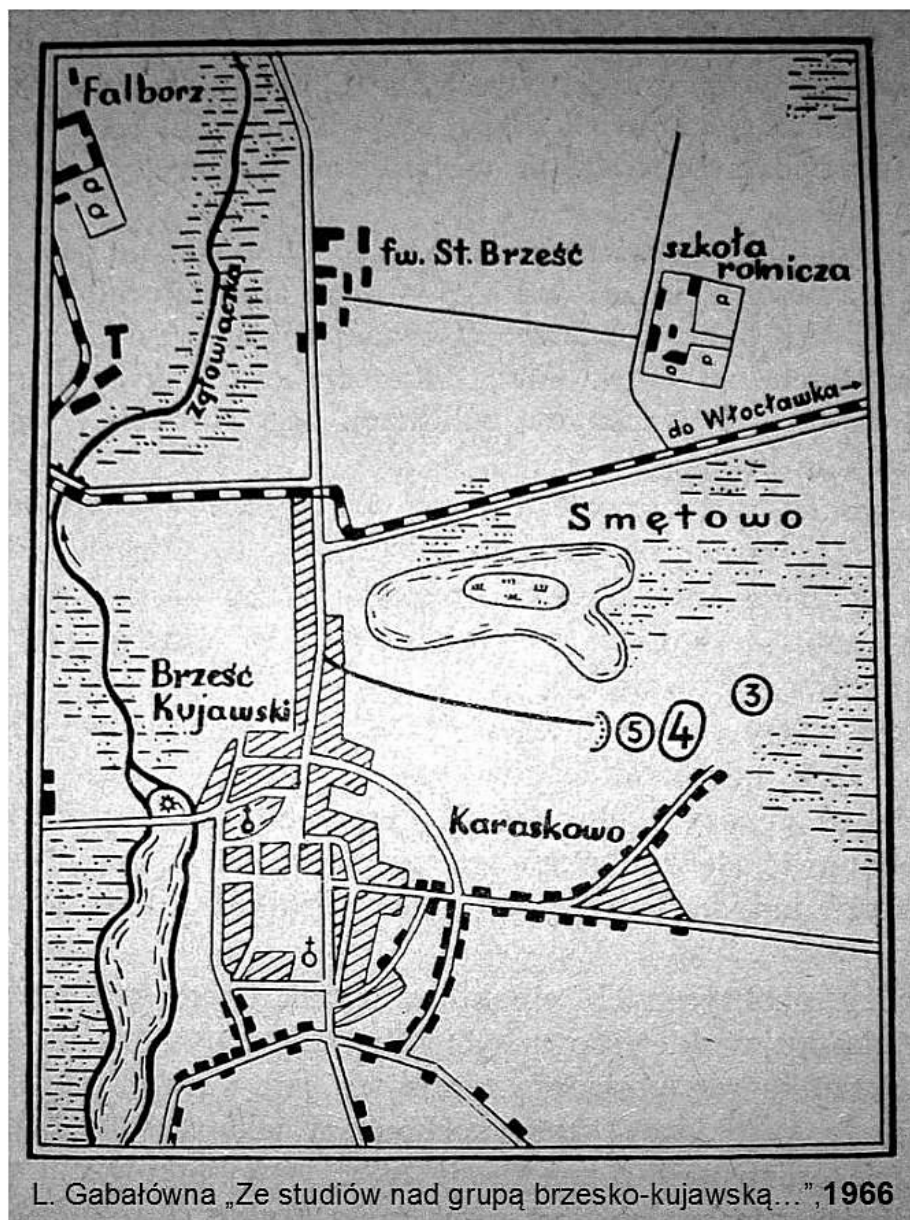
Jedynie ten materiał i możliwość późniejszej konfrontacji wykonanej rekonstrukcji ze zidentyfikowanym zdjęciem osobnika, jest w stanie uzasadnić prawidłowość i przydatność stosowanej metody.

W pracowni rekonstrukcji plastycznych przy Katedrze Antropologii Uniwersytetu Łódzkiego wykonano już wiele tego rodzaju prac dla licznych ośrodków antropologicznych i archeologicznych.

Podaję niżej poszczególne fazy pracy przy wykonywaniu tego typu rekonstrukcji: — 1. Lokalizacja wykopaliska (znaleziska), wojewódz-

Postać Pilarczykowej jest opisana w książce tak realistycznie, że też musiała być wzorowana na jakiejś realnej osobie. Anna Kozicka z Biblioteki Publicznej w Brześciu Kujawskim przypuszcza, że jej pierwowzorem mogła być Zofia Jabłońska, która w okresie kiedy miasto odwiedził Nienacki, prowadziła prywatny sklep. Budynek w którym przez 30 lat mieścił się sklep „U Zosi” już nie istnieje, został rozebrany, a w jego miejscu jest obecnie niewielki skwerek, przylegający do północnej ściany placu Władysława Łokietka.

Tytułowa wyspa też mogła mieć swój pierwowzór w Brześciu. W tej chwili w pobliżu miasta nie ma żadnej wyspy, ale w czasie kiedy przebywał tu Nienacki wyspa była! Można ją zobaczyć na mapie, w wydanej w 1966 roku książce archeologa, Lidii Gabalówny.



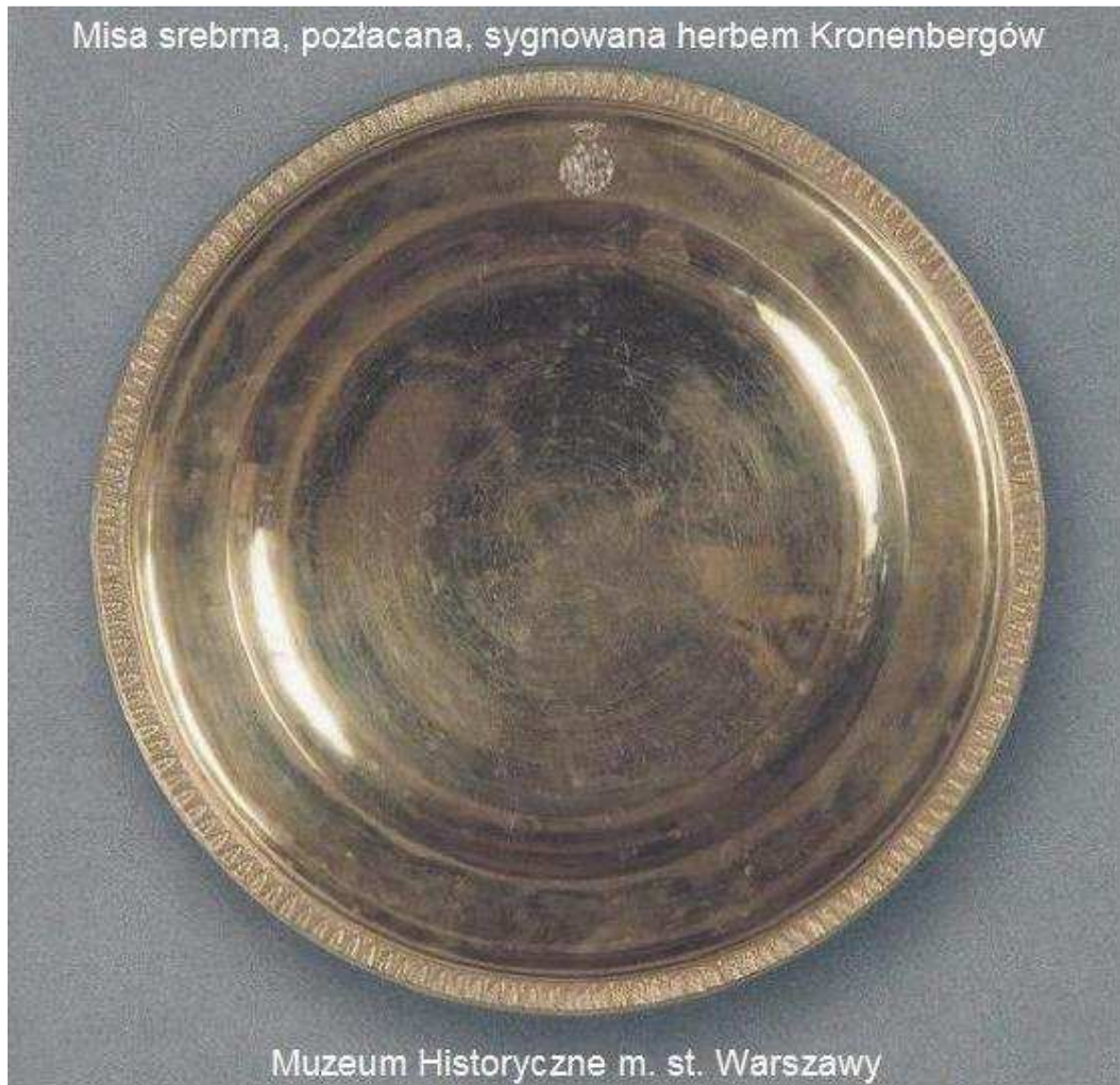
L. Gabałówna „Ze studiów nad grupą brzesko-kujawską...”, 1966

Wyspa na jeziorze Cmentowo, które było kiedyś nieco większe, widoczna jest obecnie jako duża kępa drzew, otoczona trzcinami zarastającymi jezioro. Książkowa Wyspa Złoczyńców jest mrocznym miejscem, na którym dokonanych zostaje kilka zbrodni, a tuż po wojnie został na niej osaczony oddział Barabasha poszukujący skarbów dziedzica Dunina. Dla autora książki, wyspa na jeziorze Cmentowo (wtedy Smętowo) też mogła być miejscem mrocznym, chociażby z uwagi na nazwę jeziorowa, nawiązującą do staropolskiego określenia cmentarza i rozkopywane w jego otoczeniu stare cmentarzyska. Najstynniejsze odkrycia archeologiczne w grodzie Łokietka, zostały dokonane właśnie na brzegu jeziora. Pan Samochodzik odbywa jednak swoim pływającym samochodem długie pościgi za

przestępcami i dlatego autor przeniósł Antoninowo w pobliże Wisły, na której umieścił tytułową wyspę.

Książkowy pałac dziedzica Dunina, to Szkoła Rolnicza w Starym Brześciu: „Gdy w pałacu Dunina umieszczono Szkołę Rolniczą i zaczęto kopać w parku rowy do przewodów kanalizacyjnych, odnaleziono w ziemi stare szkielety ludzkie ... I przyjechał tu nasz profesor, żeby zbadać sprawę na miejscu. Profesor rozmawiał tu w miasteczku z wieloma ludźmi, próbując ustalić, gdzie przed laty znajdowały się w tej okolicy stare cmentarze.”. A tak w 1933 roku pisał o tym pierwszym odkryciu prof. Konrad Jażdżewski, nestor łódzkich archeologów: „Poszukiwania rozpoczęto na skutek doniesienia p. inż. Wł. Kamińskiego, o odkryciu przezeń grobu skrzynkowego kultury grobów megalitycznych na terenie Szkoły Rolniczej w Starym Brześciu, w powiecie wrocławskim”. U Nienackiego, szkołę utworzono w dawnym pałacu, w rzeczywistości istniała już przed wojną, wybudowana z inicjatywy działaczki ludowej, Jadwigi Dziubińskiej. W szkole, przez wiele lat mieli swoją kwaterę archeolodzy prowadzący badania w Brześciu, z jej poddasza jest widok na jezioro Cmentowo i położone wokół niego miejsca najsłynniejszych wykopalisk.

Pierwowzorem dziedzica Dunina, którego kolekcja ukryta w czasie wojny staje się skarbem poszukiwanym przez bohaterów książki, mógł być Leopold Jan Kronenberg, ostatni właściciel dóbr w Brzeziu i Wieńcu, który po zmianie ustroju, został zmuszony przez nowe władze do opuszczenia kraju (w tymczasowym dokumencie jaki mu wtedy wystawiono wpisano zawód „rolnik”, bo zawód „przedsiębiorca” przestał istnieć). Jeżeli rzeczywiście Kronenberg był pierwowzorem dziedzica Dunina, to Nienacki nagiął trochę realia, bo książkowy dziedzic miał uciekać przed Armią Czerwoną, jako że wcześniej splamił się współpracą z Niemcami. Tymczasem ostatni z Kronenbergów, syna, żołnierza stracił w potyczce z Niemcami, córka zginęła w Powstaniu Warszawskim, a sam musiał opuścić kraj jako wróg ludu. Natomiast opis skarbu książkowego dziedzica jest zaskakująco zbieżny z depozytem, jaki wdowa po Leopoldzie Janie Kronenbergu, przekazała Muzeum Historycznemu m. st. Warszawy w 1973 roku. Zarówno w książce Nienackiego, jak i w spisie depozytu, widnieją elementy historycznego uzbrojenia i miniatury; w depozycie muzeum - srebrna pozłacana zastawa stołowa w tym misa, 0,5kg czystego srebra, a w książce „stara srebrna zastawa stołowa i pozłacana misa”.



Oprócz przeniesienia Antoninowa w pobliże Wisły, Nienacki wykorzystał w książce jeszcze inne, ale nieodległe miejsca. Ważną rolę w treści książki pełni las z bunkrami, w których zostały ukryte skarby dziedzica Dunina, a które autor zapożyczył prawdopodobnie z Otłoczyna koło Ciechocinka. Z kolei z Aleksandrowa Kujawskiego autor zaczerpnął historię o przemysłowych charakterach mieszkańców miasteczka, mających swoje źródło jeszcze w czasach zaborów. Nienacki w taki właśnie sposób łączył ze sobą miejsca czasem bardzo od siebie odległe, np. wieś Oporna w której toczy się akcja jego pierwszej książki „Uroczysko”, powstała z połączenia Tumu pod Łęczycą, góry Czartoria niedaleko Piotrkowa i bagien „Kuwasy” na Podlasiu.

Zachęcamy do czytania „Wyspy Złoczyńców” i poszukiwania w Brześciu innych źródeł inspiracji wykorzystanych przez autora przy pisaniu tej książki. Miasto jednak znacznie

zmieniło się od tamtych czasów: Nienacki opisuje je jako ciche, senne miasteczko, tymczasem w czasie naszej wizyty w Brześciu zobaczyliśmy barwną i tętniącą życiem społeczność.



Zbigniew Nienacki "Wyspa złączyńców"

- 1) Cztery krzyżujące się ulice
"Miasteczko Antoninów posiada około 3000 mieszkańców i cztery ulice krzyżujące się ze sobą."
- 2) Prostokątny rynek
"W środku miasteczka znajduje się prostokątny rynek wybrukowany 'hacini łbami'."
- 3) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (Urząd Miejski)
"przy rynku mieści się najokazalszy gmach, dwupiętrowy dom, w którym urządza Prezydium Miejskiej Rady Narodowej."
- 4) Kościół z czerwonej cegły (miejsce odnalezienia obrazów)
"Po drugiej stronie stoi kościół zbudowany z czerwonej cegły. Jego historia sięga XIV wieku, ale od tamtego czasu został on wielokrotnie przebudowany."
- 5) Tor kolejki wąskotorowej
"O pół kilometra za miastem przechodzi tor wąskotorowej kolejki."
- 6) Cukrownia (nieczynna od 2008r.)
"tu obracaj się jesiennym kursuje wozony z burakami, dowożonymi do niedalekiej cukrowni."
- 7) Staw
"Tuż przy torze rozciąga się duży park ze stawem pohrytym zieloną rzepką."
- 8) Szkoła rolnicza (Pałac Dunina)
"a w głębi parku znajduje się renesansowy pałac dworski (...) W pobliżu zaś znalazła pomieszczenie szkoła rolnicza."
- 9) Sklep Pilarczykowej (pozostały już tylko fundamenty)
"W powrotnej drodze rzucił mi się w oczy mały prywatny sklepik (...) pani Pilarczykowej - bo fakcie niezmiernie widniało na sztytce nad drzwiami."
- 10) Piekarnia
"W drodze powrotnej do obozu ustąpiłem do piekarni i kupilem bochenek świętego chleba."
- 11) Studnia na rynku (miejsce obecnej fontanny)
"Zatrzymałem się obok studni w rynku, napiłem wody pięćdziesięciu baniczków, którą miałem wśród turystycznego sprzętu."
- 12) Wyspa Złączyńców
"Oczywiście nie potrzebowałem nikogo pytać, gdzie leży Wyspa Złączyńców, miałem ją zaznaczoną na planie."
- 13) Studnia Barabasa (wykopaliska antropologów w 1962r.)
"Wiadomość o mahabrycznym odkryciu, dokonany przez antropologów w starej studni, dość szybko rozszedła się po miasteczku i ścierała nad rzeczkę sporą ilość ciekawych."
- 14) Cmentarz w parku (wykopaliska antropologów w 1962r.)
"Obiadli mój samochód i pojechaliliśmy do parku dziedzińca Dunina. Przed kilkunast laty tutaj ułaniem, na niewielkim wzgórzu nad jeziorem, rozciągał się cmentarz."
- 15) Gospoda ludowa, przystanek PKS
"W miasteczku znajduje się (...) gospoda ludowa, mieszcząca się obok niewielkiego skwerku, koło którego zatrzymują się autobusy PKS-u."
- 16) Kawiarnia "Kolorowa"
"Przy głównej ulicy w małym i obskurnym drewnianym jest kawiarnia o nazwie 'Kolorowa'."



wykonał: Wojciech Kołodziejczyk (Czesio1)

Opracowanie - forum „Z przygodą na Ty”, www.pansamochodzik.cba.pl

Źródła informacji i zdjęć.

- Lidia Gabałówna, „Ze studiów nad grupą brzesko-kujawską kultury lendzielskiej”, Łódź 1966

- Zdzisław Kapica „Dotychczasowy stan badań antropologicznych regionu Brześcia Kujawskiego”, w „Monografii powiatu włocławskiego” pod red. Stanisława Łaguny, Włocławek 1968
- Wieńczysław Pławiński „Odtwarzanie podobieństwa rysów twarzy i budowy głowy na podstawie czaszki”, Człowiek w czasie i przestrzeni, zeszyt 4 z 1962r
- Wieńczysław Pławiński „Rekonstrukcja plastyczna i analiza odtworzonego materiału w świetle antropologii”. Wiadomości archeologiczne, zeszyt 2 z 1963r
- Ryszard Grygiel, „Przygody archeologa pod starobrzeską lipą”, Łódź 2012
- Konrad Jażdżewski, „Ciekawe odkrycia archeologiczne w powiecie włocławskim i nieszawskim”. Z otchłani wieków, nr 4-5/1933
- „Kronenbergowie”, książka wydana przez wyd. Muzeum Historycznego w Warszawie i fundację im. Leopolda Kronenberga, 1998
- „W pracowniach”, Odgłosy nr 4/1962
- strony internetowe: Archeobiogramy, sztuka.net, ZNHP, dawneuzbrojenie.republika.pl